

Józef Matuszczak

Uwagi o budownictwie drewnianym w powiecie pszczyńskim

Ochrona Zabytków 10/1 (36), 43-47

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 41. Cwiklice (pow. Pszczyna) — stodoła ośmioboczna.

UWAGI O BUDOWNICTWIE DREWNIANYM W POWIECIE PSZCZYŃSKIM

JÓZEF MATUSZCZAK

Zorganizowane w kwietniu 1956 r. pod egidą Muzeum Górnośląskiego kolo naukowe historyków sztuki województwa katowickiego podjęło zespołową pracę badawczą nad sakralnym budownictwem drewnianym na Górnym Śląsku. Urządzona w maju 1956 r. pierwsza wycieczka do południowej części powiatu pszczyńskiego przyniosła już sporo obserwacji. Pozwoliła ona na skorygowanie mapy zabytków z uwzględnieniem strat powstałych w latach 1939—1945, a nadto potwierdziła konieczność inwentaryzacji i zebrania pełnej dokumentacji o istniejących jeszcze zabytkach, których liczba maleje w zastraszającym tempie. Z opublikowanej w roku 1894 inwentaryzacji¹ wynika, że kościołów drewnianych w powiecie pszczyńskim było wówczas jeszcze 18. Dzisiaj pozostało ich tylko 9. W innych powiatach ubytki nie są bynajmniej mniejsze, a w ostatnich latach już po wojnie spaliły się w powiecie gliwickim dwa wspaniałe zabytki sakralnego budownictwa drewnianego, oba z oryginalną polichromią z XVI w., a mianowicie w r. 1949 padł ofiarą płomieni kościół w Chechle², zaś na początku roku 1956 w Pniowie³, wybudowany w 1506 r.

Obecny stan zachowania kościołów, zwłaszcza tych, które ze względu na szczupłość pomieszczenia wyłączone zostały z użytku kultowego, nuie zawsze można

¹ H. Lutsch, Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, t. IV, Der Regierungsbezirk Oppeln. Wrocław 1894, str. 431—44.

² St. Szymański, Wspomnienie o zabytku architektury drewnianej z pocz. XVI w., „Ochr. Zab.”, 1952, nr 2, str. 138.

³ M. Szymański, Cenny zabytek architektury drewnianej na Śląsku. „Ochr. Zab.”, 1956, nr 3, str. 191.

określić jako zadowolający. Zły stan dachów, przydaszków i sobót, nie naprawionych w porę, może po kilku latach stworzyć bardzo kłopotliwą sytuację, wymagającą znacznych nakładów finansowych i materiałowych dla zapobieżenia ruinie. Dlatego też zasadą powinna być stała konserwacja nie dopuszczająca do generalnych remontów i wymiany części konstrukcyjnych. Doświadczenie uczy bowiem, że remonty, nawet bardzo starannie pod względem konserwatorskim wykonane, prowadzą z biegiem lat do zmian zacierających niektóre ważne szczegóły.

Południowa część powiatu pszczyńskiego jest oazą starego budownictwa ludowego i wiejskiego. Dość wspomnieć, że w takich wsiach jak Studzionka, Grzawa



Ryc. 42. Wisła Mała (pow. Pszczyna) — wnętrze kościoła drewnianego.

i Miedźna stoi jeszcze pokaźna liczba dobrze zachowanych stodoł ośmiobocznych. Występują one jeszcze dalej na wschodzie w powiecie oświęcimskim, a na zachód od powiatu pszczyńskiego spotykamy się z nimi także w powiecie rybnickim i gliwickim. Południowa granica ich występowania opiera się o Beskid Śląski⁴. Nigdzie jednak nie zachowały się w takiej liczbie, jak w wymienionych trzech miejscowościach. Ośmioboczne stodoły są prawdopodobnie formą przejściową od budynków wzniesionych na planie koła czy elipsy spotykanych jeszcze na południe od Karpat, do formy prostokątnej czy kwadratowej. Przetrawanie do dzisiejszych czasów stodoł sześciokątnych i ośmiobocznych można sobie wytłumaczyć tylko względami funkcjonalnymi. Stodoła ośmioboczna bowiem w stosunku do czworobocznej pozwala na lepsze wykorzystanie miejsca przy układaniu snopów. Drugi wzgląd to opływowa linia stodoł ośmiobocznych, mogących znacznie lepiej stać czoła wiatrom i burzom, niż stodoły o innych kształtach. Dlatego też w Studzionce, gdzie wiele stodoł znajduje się poza obrębem zabudowań gospodarskich, po drugiej stronie drogi wiejskiej, wszystkie usta-

⁴ T. Dobrowolski, Sztuka woj. śląskiego. Katowice 1933, str. 88.



Ryc. 43. Wisła Mała — kościół z 1775 r.

Oczywiście obserwacje te poczyniliśmy niejako na marginesie, gdyż zainteresowania uczestników wycieczki skierowane były głównie na kościoły drewniane. Jak wiadomo, większość kościołów ma oktagonalnie zakończone prezbiterium i w związku z tym próbowano nieraz analogiczne zakończenie szczytów stodół tłumaczyć naśladownictwem. Jeśli chodzi o południową część powiatu pszczyńskiego, to trzeba jednak podkreślić, że kościoły w Małej Wiśle, Grzawie, Miedźnej i Ćwiklicach mają prezbiterium prosto zakończone, czyli możliwość naśladownictwa w tym wypadku odpada. Prawdliwość kierunku usytuowania stodół ośmiobocznych potwierdzałoby jeszcze jedno spostrzeżenie, a mianowicie że krokwie dachowe w części południowo-zachodniej nad prezbiterium kościoła drewnianego w Ćwiklicach są znacznie przesunięte na skutek niedostatecznego ich związania podłużnego i na skutek zorientowania kościoła ze wschodu na zachód, przez co więźba dachowa nieosłoniętego z tej strony kościoła wystawiona jest na napór silnych wiatrów.

Także wiejskie budownictwo murowane na tym niewielkim obszarze zasługuje na uwagę. Spotyka się tam bardzo wiele interesujących przykładów obszernych domostw z początku XIX wieku z półkolistą wnęką na osi, w której mieszczą się drzwi i dwie „przysiadki” po bokach. Domy te są nakryte dachami dwuspadowymi, rzadziej naczółkowymi lub półszczytowymi, przy czym nawet przy dachach dwuspadowych obiega ściany szczytowe na linii okapu fartuchowy przydaszek, charakterystyczny dla budownictwa drewnianego. Byłoby rzeczą pożądaną, aby zabytkowe budownictwo wiejskie wschodniej części Górnego Śląska doczekało się monograficznego opracowania takiego, jakie pozostałym częściom Górnego Śląska poświęcił J. Helmigk⁵.

Pierwsza refleksja, jaka nasuwa się po obejrzeniu grupy kościołów drewnianych w Wiśle Małej, Ćwiklicach, Miedźnej, Grzawie i Górze, zamyka się w spostrzeżeniu, że nie przetrwały one w swej pierwotnej oryginalnej formie do naszych dni. O ile

⁵ J. Helmigk, *Oberschlesische Landbaukunst um 1800*. Berlin 1937.



Ryc. 44. Łąka (pow. Pszczyna) —
dzwonnica z 1660 r.



Ryc. 45. Miedźna (pow. Pszczyna) —
kościół z XVII w.

możnaby się jeszcze zgodzić na zastąpienie „pecek” i głazów narożnych przez murywane fundamenty, co ma zasadnicze znaczenie dla konserwacji zrębu i konstrukcji kościoła wogóle, o tyle celowość wielu innych zmian wydaje się problematyczna, nawet jeśli się uwzględni chwilowe korzyści praktyczne po dokonaniu adaptacji. Najczęstszą formą adaptacji jest wyzyskanie części podwieżowej przez połączenie jej z nawą zapomocą bądź wyburzenia ściany nawy na szerokość całej wieży (Wisła Mała, Ćwiklice), bądź przez częściowe włączenie części podwieżowej i cofnięcie ściany oddzielającej nawę od wieży o kilka metrów w kierunku zachodnim (Góra). Następnym powiększenia nawy jest z reguły także poszerzenie chóru muzycznego. Tego rodzaju adaptacja zwykle na pewien czas odsuwa kłopoty pomieszczeniowe stale powiększającej się parafii, ale nie usuwa ich na stałe, a odbywa się kosztem zatracenia właściwych proporcji zachodzących między nawą a prezbiterium. Wskutek częściowego włączenia przestrzeni podwieżowej do nawy powstała w Górze taka sytuacja, że dwa ukośne słupy wieży przechodzą od podłogi przez chór muzyczny i strop. Tego rodzaju rozwiązanie nie tylko zmieniło pierwotne proporcje i charakter wnętrza, ale doprowadziło do daleko idących zmian konstrukcyjnych, które nie mogą być z korzyścią dla wieży. Nierzadko następstwem takich zmian bywa także dociągnięcie połaci dachu nawy do wieży, jak to się stało w Wiśle Malej, a to nadaje kościołowi już inną sylwetę. Dlatego też ze szczególną ostrożnością powinny postępować władze konserwatorskie przy zatwierdzaniu projektów takich zmian.

Wbrew opinii wyrażonej przez niemieckiego badacza kościołów drewnianych na Górnym Śląsku, H. Dienwiebla, w większości wypadków soboty obiegały cały kościół łącznie z wieżą⁶. Do dziś zachowały się jeszcze soboty naokoło wieży w Wiśle Małej. Jeśli jednak obecnie w wielu wypadkach bieg sobót istotnie kończy się na granicy nawy i wieży lub w jej pobliżu, to nastąpiło to czasami na skutek włączenia sobót do części podwieżowej. W Grzawie np. raptowne urwanie daszku sobót przed wieżą i ślad po zastrzale w słupie północno-zachodnim wskazuje wyraźnie na to, że w tym miejscu nie kończyły się soboty. Linia ścian wieży wygina się wklęsło na wysokości sobót i jest w dolnej części oszalowana tarcicami. Trudno ustalić datę tej przeróbki. Obserwacja dokonana na kilku zaledwie przykładach nie pozwala narazie na uogólnienie, które by fakt rozszerzenia dolnej części wieży miało zawsze wiązać z późniejszym włączeniem sobót w obręb części podwieżowej. Być może, że w niektórych kościołach dokonało się to od razu przy budowie. Rozpatrzenie dalszych przykładów przyniesie z pewnością wyjaśnienie tej sprawy.

Z wyposażenia wnętrza zachowało się stosunkowo niewiele obiektów z czasów powstania kościołów. Żle pojęta ofiarność fundatorów prowadziła do usuwania starych przedmiotów kultu i zastępowania ich bezwartościową tandetą. Na szczęście można także zanotować kilka przykładów, świadczących o pogłębianiu się tendencji odwrotnej. W Ćwiklicach n. p. wydobyto wiele starych mobiliów z ukrycia i po poddaniu ich konserwacji ustawiono we wnętrzu kościelnym. Nakazy racjonalnej konserwacji wymagają większego zrozumienia dla faktu, że nie tylko sama architektura w kościele jest zabytkowa. Dlatego też więcej niż dotychczas starań powinno zmierzać do przywrócenia wnętrzom drewnianych kościołów ich właściwego i specyficznego wyrazu stylowego, który przecież powinien się różnić zasadniczo w charakterze i nastroju od wielkich kościołów miejskich.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o ogrodzeniu kościołów. Rzadkością są dzisiaj drewniane bramki wejściowe na cmentarz. W omawianych miejscowościach zachowała się tylko jedna, mianowicie w Łące. Niegdyś miał je prawie każdy kościół. W Ćwiklicach do pierwszej wojny światowej było ich nawet trzy. W Grzawie w XIX wieku zastąpiono obie bramki drewniane murywanymi, nakrytymi dwuspadowym, wąskim daszkiem gontowym, podobnie jak część ogrodzenia zastąpiły murywane filary, między którymi wypełniono przestrzeń poziomo ułożonymi tarcicami z daszkiem na górze. Druga część ogrodzenia w Grzawie zachowała się jeszcze w dawnej postaci to znaczy z belek w układzie poziomym, węglowanych na jaskółczy ogon i przykrytych małym dwuspadowym daszkiem. W Ćwiklicach przy rozszerzaniu cmentarza w drugiej połowie XIX wieku wymurowano na przemian szerokie i wąskie filary, przy czym we wnękach szerokich filarów od strony cmentarza pomieszczono stacje drogi krzyżowej, tworząc w ten sposób rodzaj kapliczek. W oparciu o zachowaną dokumentację należałoby również ogrodzeniom cmentarnym przywrócić dawny wygląd w tych wypadkach, gdy obecny w sposób rażący nie jest dostosowany do zabytkowego otoczenia.

Bacznej i czujnej uwagi wymagają zabytki budownictwa drewnianego, gdyż błędy popełnione przy samowolnej nieraz konserwacji mają niebezpieczną tendencję do utrwalania się na długie lata lub nawet na zawsze, zacierając pierwotną czystość i celowość form.

⁶ H. Dienwiebel, Oberschlesische Schrotholzkirchen. Wrocław 1938, str. 133.